

Wiarygodność chrześcijaństwa w dyskusji z postmodernizmem

Sprawozdanie z VIII Zjazdu Stowarzyszenia Teologów Fundamentalnych w Polsce

W dniach 27–28 września 2012 r. odbył się VIII Zjazd Stowarzyszenia Teologów Fundamentalnych w Polsce, poświęcony tym razem wiarygodności chrześcijaństwa w kontekście postmodernizmu. Został on zorganizowany w Wyższym Seminarium Duchownym Diecezji Bydgoskiej przez rektora tegoż seminarium – ks. Wojciecha Szukalskiego.

Obrazy odbywały się w dwu sesjach przedpołudniowych. Pierwszego dnia swoje referaty przedstawili: ks. Robert Woźniak (*Teologia w epoce słabej racjonalności. Filozofia postmodernistyczna i problem wiarygodności objawienia*), ks. Grzegorz Dziewulski (*Wyzwania postmodernizmu wobec Kościoła i teologii fundamentalnej*), ks. Marek Lis (*Film jako locus (anti-) theologicus*) oraz ks. Krzysztof Kaucha (*Czy może być co dobrego w postmodernizmie*).

Drugiego dnia, który rozpoczął się mszą św. sprawowaną w kościele Świętych Polskich Braci Męczenników w Bydgoszczy (miejsce ostatniej posługi duszpasterskiej bł. ks. Jerzego Popiełuszki), swoje odczyty zaprezentowali: ks. Sławomir Zieliński (*Zadania teologii fundamentalnej w spotkaniu z francuskojęzyczną myślą ponowożytną*), ks. Roman Słupek (*Benedykta XVI sensotwórcza apologia wiary jako odpowiedź na postmodernistyczny kryzys sensu i wartości*), ks. Krystian Kałuża (*Jezus Chrystus jako obraz Nieprzedstawialnego*) oraz Elżbieta Kotkowska (*Umberto Eco model dzieła otwartego a Pismo Święte. Możliwości czy kontrowersje?*).

Zjazd rozpoczął się mszą św. sprawowaną w bydgoskiej katedrze pod przewodnictwem ks. biskupa Jana Tyrawy, który podkreślał, że zadaniem teologii jest interpretowanie historii jako miejsca zbawienia. Formalnego otwarcia zjazdu, w gmachu WSD DB, dokonał, wraz z Biskupem Diecezji Bydgoskiej, ks. Tadeusz Dola, członek Zarządu Stowarzyszenia Teologów Fundamentalnych. Odwołując się do 71. punktu dokumentu Międzynarodowej Komisji Teologicznej *Teologia dzisiaj*, podkreślał, że postmodernizm, bez względu na jego aktualną

żywołność, winien stać się przedmiotem namysłu teologów ze względu na ślady, jakie pozostawił w mentalności społeczeństw.

W całości zaprezentowanej problematyki można wyróżnić cztery grupy zagadnień: próby scharakteryzowania postmodernizmu; przejawy postmodernizmu; elementy wspólne myśli teologicznej i postmodernizmu; przykłady wykorzystania idei postmodernizmu w teologii.

Ks. R. Woźniak wskazywał, że postmodernizm jest nacechowany teologicznie – jego początków należy dopatrywać się w Nietzschego krytyce chrześcijaństwa. Jest on poniekąd w opozycji do teologii, podkreślał ks. K. Kałuża, przynajmniej tej teologii, która związana jest z klasyczną filozofią i której zarzuca się myślenie totalizujące (poszukujące zasady porządkującej całość). Ten typ myślenia, zdaniem niektórych filozofów, doprowadził do totalitaryzmów. Potrzeba zatem terapii różnicującej, którą niesie ze sobą postmodernizm. Ks. K. Kucha odróżnił trzy typy postmodernizmu: koniunkturalny, artystyczny oraz ideowy. Ten ostatni, bardzo zróżnicowany, określał przez wyliczenie rozmaitych jego cech, m.in. takich, jak: antykartezjanizm, antyobiektywizm, antymetafizycyzm, dekonstrukcjonizm. Wskazywał także pozytywne elementy w postmodernizmie: wyczulenie na wolność, tolerancję, solidarność, a sprzeciw wobec fundamentalizmom. Ukazywał postmodernizm jako prąd ideowy demaskujący obecną słabość kultury chrześcijańskiej, oczyszczający i mobilizujący do jej odnowy.

Do cech charakteryzujących współczesność i poniekąd do przejawów postmodernizmu ks. R. Słupek zaliczał: popadanie w bezsens i smutek (przyczyny: zafałszowany obraz Boga, podejrzliwość, nieufność, Bóg jako rywal, człowiek Bogiem), sekularyzm (budowanie rajy bez Boga, człowiek jedynym odniesieniem), dyktaturę relatywizmu (brak prawdy absolutnej, życie pozbawione trwałych odniesień), dyktaturę racjonalizmu (nieuwzględnienie ograniczeń rozumu), zafałszowane rozumienie rzeczywistości (naturalizm). Przykłady tych przejawów w kulturze (w kinematografii) zaprezentował ks. M. Lis. Obok filmów stanowiących *locus theologicus*, wyróżnił te, które stanowią *locus anti-theologicus*. W zróżnicowanej grupie tych ostatnich omówił stanowiące przewrotną interpretację chrześcijaństwa (*Pytania do Boga, Stygmaty, Kod Leonarda da Vinci*).

Ks. G. Dziewulski starał się wydobyć te środki i style teologii, które nie stoją w opozycji do postmodernizmu i dzięki którym treści teologiczne mogą być zaakceptowane przez ludzi z postmodernistyczną mentalnością. Wyliczył wśród nich: metaforę, symbol, teologię apofatyczną, narratywną i hermeneutyczną. Podkreślał, że łączą one element tożsamości i różnicy, spełniają kryteria metodologiczne,

a jednocześnie bliskie są postmodernistycznej mentalności, nadto stanowią uzupełnienie racjonalnego dyskursu i bardziej odpowiada ją rzeczywistości. Na płaszczyźnie duszpasterskiej do takich czynników zaliczył ruch ekumeniczny (chrześcijanie jeszcze w coś wierzą i jeszcze przekonani są o sensie świata) oraz dowartościowanie elementów uczuciowych w duszpasterstwie (pielgrzymki, Lednica, Tajzé). Dialog z postmodernizmem, jak podkreślał ks. R. Woźniak, jest trudny, bo postmodernizm nie jest zaciekawiony racjonalną dyskusją z teologią. Punkt styczny, jego zdaniem, może stanowić wspomniany wyżej apofatyzm, ponieważ jest obecny w postmodernizmie. Problem ten podjął w kontekście wyrażalności Boga ks. K. Kałuża. Podkreślał, że żaden predykat nie jest adekwatnym w opisie Boga, że teologia katafaticzna – co podkreślają postmoderniści – ma tendencję do zamykania Boga w kategoriach filozoficzno-teologicznych. Bóg natomiast, nawet po objawieniu, pozostaje ukryty. Warto zatem podjąć badania w tym temacie.

Wskazano także konkretne próby teologowania z odniesieniem do idei postmodernistycznych. Ks. S. Zieliński zaprezentował przykłady takich usiłowań podejmowanych w Kanadzie (F. Nault), Szwajcarii (H.Ch. Askani) oraz we Francji (Ch. Theobalds). W niektórych przynajmniej pracach, jak zauważał, daje się wykryć próby wykorzystania propozycji Derridy do teologii. Podkreślał, że dekonstrukcja nie oznacza destrukcji. Dekonstrukcja nie została stworzona w opozycji do teologii, elementy jej metody można wykorzystać w uprawianiu teologii.

Ks. R. Woźniak do myślicieli, w których pracach teologicznych daje się zauważyć elementy postmodernizmu, zaliczył Gianniego Vattimo, Hansa Ursa von Balthasara oraz Jeana Luca Mariona. Vattimo, jak referował, odszedł od klasycznej teologii, gdyż uważał ją za nieadekwatną do wyrażenia tajemnicy wcielenia. Klasyczna metafizyka wikła teologię w konflikt z naukami, a religia, jego zdaniem, nie należy do płaszczyzny epistemicznej. Akcent z prawdy przeniósł na miłosierdzie. Kiedy rozpadają się narracje metafizyczne, on postulował otwarcie na nie-metafizyczną koncepcję prawdy (np. odwołanie się do sensu ludzkiej egzystencji), czyli oparcie się na słabej racjonalności. W myśli teologicznej Balthasara natomiast estetyka poprzedza i warunkuje metafizykę. Gdy metafizyka nie spełnia swego zadania, dla Balthasara pozostaje nadal piękno wiarygodnej miłości. Niewystarczalność metafizyki dostrzegał także Marion. Jego zdaniem, bliższa teologii jest fenomenologia. Postulował nie tyle odrzucenie każdej metafizyki, co wydobycie z niej tego, co nowe. Zdaniem ks.

R. Woźniaka, żaden z wymienionych teologów nie rezygnuje z dążenia do prawdy, ale nie ogranicza jej do metafizycznego rozumienia.

E. Kotkowska poddała natomiast pod dyskusję zastosowanie modelu „dzieła otwartego” Umberta Eco do Biblii (połączenie estetyki z biblistyką). Model ten ukazuje nieskończoność skończonego dzieła, które urzeczywistnia się na drodze wielu możliwych interpretacji. W odczytaniu dzieła bierze się bowiem pod uwagę współdziałanie szeregu czynników, m.in. formy dzieła, różnych jego interpretacji, zamiaru autora, elementów emocjonalnych, wkładu odbiorcy (współtwórcy).

Uczestnicy zjazdu podjęli zatem wyzwanie określenia, czym takim jest postmodernizm, w jaki sposób przejawia się we współczesnej kulturze, jakie trudności może sprawiać ludziom wierzącym i jakie wyzwania stawia przed głosicielami Ewangelii. Atmosfera wydawała się nad wyraz przyjazna postmodernizmowi. Początkowo wprawiało to w zdziwienie, z czasem okazało się – tak się wydaje – że spowodowane było to pastoralnym nachyleniem obrad. Nie dyskutowano nad zasadnością postmodernizmu, ale przyjmując jego obecność w kulturze za fakt, starano się szukać sposobów dotarcia do człowieka, który myśli takimi właśnie schematami. Zrodziło to jednak pytania: Czy obok poszukiwania tymczasowych sposobów dotarcia do współczesnego człowieka na drodze wykorzystania idei postmodernistycznych, skądinąd potrzebnych poszukiwań, nie należy raczej (może: równocześnie) wypracowywać nowych, bardziej adekwatnych dla chrześcijaństwa sposobów przekazywania wiary? Czy niedostatki metafizyki nie powinny skłaniać katolickich myślicieli raczej do poszukiwania nowej metafizyki niż rezygnacji z niej? Czy rezygnacja z metafizyki jest właściwa? Czy lub na ile wykorzystywanie narzędzi postmodernizmu nie zniekształci treści wiary? Czy obniżanie wymogów racjonalności jest właściwą drogą obrony wiarygodności chrześcijaństwa?

W czasie dwudniowych obrad nie sposób podjąć wszystkich zagadnień, warto jednak przy takiej okazji postawić szereg pytań. Na niektóre z nich szukano odpowiedzi także w czasie wieczornych dyskusji czy poobiedniego wypoczynku – podróży do Biskupina i Gąsawy, które zwiedzono w ramach sympozjum. Należy podziękować wszystkim za obecność, aktywne uczestnictwo w dyskusji, a prelegentom za podjęcie się przygotowania referatów dotyczących tak trudnego zagadnienia.

Ks. Michał Adamczyk